



Fontanna w nowo otwartym Parku Zdrojowym przynosiła ulgę szczególnie podczas upałów.

Fot. W. Suchta

TAŃSZE BILETY

Rozmowa z Jackiem Mrozem i Krzysztofem Molkiem,
organizatorami Magicznego Lata

Jaka jest ogólna ocena Magicznego Lata 2011?

Pierwszy raz podjęliśmy takie przedsięwzięcie. Również, chyba po raz pierwszy w Ustroniu, było tak wiele koncertów gwiazd. W przyszłym roku planujemy również podobne imprezy. Żadne miasto w Polsce nie miało w czasie wakacji tylu koncertów co Ustroń. **A jakie doświadczenia?**

Wszystko robiliśmy sami od początku do końca i pokazaliśmy, że można, ale trzeba wiedzieć jak. Na nasz występ kabaretów przyszło sporo osób, natomiast nie było ich na innych kabaretach w amfiteatrze. Ta różnica w liczbie widzów to także różnica w wystroju sceny, technice nagłośnienia. Jeżeli natomiast ktoś uważa, że można to robić domowym sposobem, to potem widzi różnicę. Może podczas naszego Magicznego Lata trochę za drogie były bilety wstępu. Bazowaliśmy wyłącznie na własnych funduszach, bez pomocy

(cd. na str. 2)

BUDŻET NA SESJI

24 sierpnia odbyła się 10. sesja Rady Miasta. Obrady prowadził przewodniczący RM Stanisław Malina.

PIERWSZE PÓŁROCZE

Radnym przedstawiono informacje o wykonaniu budżetu miasta w pierwszym półroczu 2011 r. Dochody wykonano w 42%, wydatki w 39%.

Burmistrz Ireneusz Szarzec w związku z informacją mówił m.in.:

- Dochody budżetowe są realizowane równomiernie. Tak jak w latach ubiegłych, pierwsze półrocze ma niższe wykonanie, zarówno gdy chodzi o dochody, jak i o wydatki. Jeśli chodzi o dochody, to wpływ mają głównie trzy elementy: udział w podatku od osób fizycznych jest w pierwszym półroczu zawsze niższy. Wpływy środków zewnętrznych, głównie z inwestycji współfinansowanych ze środków unijnych, są zazwyczaj wprowadzane w drugim półroczu w związku kończeniem tych inwe-

(cd. na str. 4)

TAŃSZE BILETY

(cd. ze str. 1)

z zewnątrz. Teraz trzeba bardzo poważnie zastanowić się nad kształtem podobnego przedsięwzięcia w przyszłym roku. Jesteśmy przed rozmowami w Urzędzie Miasta i liczymy na to, że miasto określi się, czy chce brać w tym udział. Naszym zdaniem, w te wakacje zrobiliśmy dobrą promocję Ustronia. Mamy wiele głosów z domów wczasowych o tym, że w weekendy z naszymi koncertami często nie było wolnych miejsc. Nie wiem, co można więcej zrobić dla miasta, by zechciało w jakiejś formie w tym uczestniczyć. W tym roku nasze koszty związane z miastem to około 40.000 zł. Trzeba policzyć wynajęcie amfiteatru, banery, a przede wszystkim to, co straciliśmy na sponsorowaniu przez jeden z browarów, bo miasto podpisało z nim umowę na wyłączność. Naszym zdaniem miasto powinno się wyraźnie określić, w jakiej formie chce współuczestniczyć, albo że nie jest kompletnie zainteresowane. Zresztą już mamy propozycje z innych miejscowości na urządzenie w przyszłym roku podobnego cyklu imprez. Jednym z nich jest Wisła.

Na czym ta rola miasta powinna polegać?

Powinno się określić, czy zamierza włączyć się finansowo, a wtedy będzie uczestniczyć w promocji. Są to reklamy w internecie, prasie, radiu, a w przyszłym roku także w telewizji. Trzeba rozmawiać na temat formy dzierżawy amfiteatru, na temat sposobu dzierżawy kawiarni w amfiteatrze itp. Nie może być tak jak w tym roku, gdzie duża ustronńska firma ma olbrzymi baner przy scenie amfiteatru i reklamowała się w czasie naszych koncertów nie będąc naszym sponsorem, kawiarnia jest dzierżawiona osobie, która mogła handlować na każdym naszym koncercie a nie była związana z naszymi imprezami. Wiele osób myślało, że całe Magiczne Lato jest organizowane wraz z miastem. Niestety, nie była to prawda.

Czy liczyć tylko na pomoc miasta?

Po cyklu koncertów, które mamy za sobą, zapewne znajdą się firmy chcące w tym uczestniczyć. Planujemy w przyszłym roku sześć koncertów, czyli sześć sobót, ale imprezy będą trwały cały dzień.



K. Molek i J. Mróz.

Fot. W. Suchta

Takie zapowiedzi były już w tym roku.

Nie stało się tak, gdyż wszyscy liczyli, że to my wszystko opłacimy. W urzędzie Wielkiego Gotowania 2 lipca przeszkodziła pogoda. Ale w tym przypadku na wsad do kotła wartości kilkuset złotych nie było chętnych. Dlatego we wrześniu chcemy rozmawiać z Radą Miasta i burmistrzem na temat ewentualnej współpracy. Jest to jednak promocja Ustronia, a amfiteatr w tegoroczne wakacje był wykorzystany w stu procentach i nikt nie mówił, że nic się nie dzieje. Powinniśmy się wystrzegać imprez robionych po najmniejszej linii oporu, bez profesjonalnego oświetlenia, nagłośnienia, a całe urządzenie to dwie kolumny na scenie i koniec. A takie imprezy w amfiteatrze bywają. My zaproponowaliśmy coś innego, coś, czego miasto nie musi się wstydzić.

W Ustroniu wiele spekulowano na temat Magicznego Lata. Bywały opinie, że będzie to dla was katastrofa finansowa. Jak było rzeczywistość?

Na jednym koncercie się traci, na drugim zyskuje. Na pewno nie odnieśliśmy wielkiego sukcesu finansowego, zresztą nie jest to możliwe, gdy wszystko robi się samemu. Sukces przychodzi wówczas, gdy wiele firm w to wchodzi. Dlatego najważniejsze są przygotowania. W tym roku podczas koncertów park był pełny, choć były miejsca na widowni, a to ze względu na cenę biletu. Można tę cenę obniżyć i będą występować gwiazdy, ale nie w sytuacji, gdy wszyscy patrzą, czy nam się uda. Wiadomo, że gwiazdy trzeba opłacić, a nie są to drobne pieniądze. Wszystko więc polega na obniżeniu kosztów. Wtedy promocja będzie jeszcze lepsza, więcej ludzi przyjedzie do Ustronia i wszyscy będą zadowoleni. Tymczasem trzeba opłacić gwiazdy, nagłośnienie, oświetlenie, ochronę, straż pożarną i pogotowie ratunkowe. Tańsze bilety są możliwe tylko w sytuacji, gdy partycypują w tym inne firmy i Urząd Miasta. Na pewno byłoby to dla wszystkich z korzyścią, zarobią też inne podmioty. Mamy nadzieję, że efekt rozmów z ustronskim samorządem będzie korzystny dla obu stron.

Co się sprawdziło, a co byście zmienili w Magicznym Lecie?

Kabarety chyba już się przejadły, a to głównie za sprawą telewizji. Poza tym ważne jest spisanie odpowiedniej umowy z wykonawcą. Z jednym z zespołów podpisywaliśmy umowę w lutym, a koncert odbywał się w lipcu. W międzyczasie zespół objechał wszystkie okoliczne miejscowości, co więcej występował w imprezach niebiletowanych. To dla nas była porażka. Według nas można osiągnąć pełny sukces, gdy będziemy pilnować takich, wydawałoby się, drobiazgów, gdy bilety będą tańsze, a impreza trwać będzie cały dzień. Można wykorzystywać to, że jest na scenie konstrukcja, oświetlenie, nagłośnienie i zrobić w ciągu dnia koncerty po pięć zł, jak np. jakieś reggae, karaoke dla dzieciaków. Jesteśmy przekonani, że mając tegoroczne doświadczenia będzie już tylko lepiej. Generalnie jesteśmy zadowoleni, wszystkie zaplanowane koncerty się odbyły i otrzymaliśmy bardzo dużo podziękowań za organizację i atmosferę zarówno od ludzi, którzy przychodzili na koncerty, jak i od zespołów.

To jak będzie za rok?

Może uda się sprowadzić zagraniczną gwiazdę. Myślimy też o biesiadzie śląskiej. Chcielibyśmy rozpoczynać dzień danej imprezy lekko, miło, w super atmosferze a kończyć występem gwiazdy.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojśław Suchta**



Postępuje budowa tzw. kładki sportowej przez Olzę w Cieszynie. Połączy ona brzegi granicznej rzeki, ułatwiając życie rowerzystom, rolkarzom i spacerowiczom. Stalowa konstrukcja już została przerzucona nad rzeką. Kładka ma być gotowa pod koniec jesieni. To wspólna inwestycja Cieszyńska i Czeskiego Cieszyńska realizowana za unijne pieniądze.

Gaz ziemny występuje nie tylko w Dębowcu, ale także w Pogórze oraz w rejonie Kaczyc. Złóża należą do wysokometanowych i stanowią cenny surowiec energetyczny. Eksploatacja złóż podobno jest nieopłacalna ekonomicznie.

* * *

Nadspodziewanie dobrze w rozgrywkach IV ligi spisuje się drużyna KS Wisła Ustronianska. Po czterech kolejkach beniaminek ma na koncie trzy zwycięstwa i jedną porażkę, co daje czwartą lokatę w grupie. Jak dotąd futbolisci pod wodzą Ireneusza Kościelniaka grali jednak mecze wyłącznie u siebie...

Kabociarzami nazywano dawniej w cieszyńskich wioskach tych, którzy zaczęli wdziewać spodnie i marynarki (kaboty), bo w ten sposób chcieli upodobnić się do „miastowych”. Nie było to zatem obraźliwe określenie.

* * *

W okresie międzywojennym istniała w Cieszynie fabryka zegarów ściennych i budzików. Rocznie produkowano około 16 tysięcy czasomierzy. Teraz funkcjonuje raptem kilka punktów zegarmistrzowskich, które jednakże częściej sprzedają niż naprawiają zegarki.

Na ekspresówce w rejonie mostu granicznego w Cieszynie Boguszowicach we wrześniu pojawiają się wspólne patrole polskich i czeskich policjantów z drogówki. Nasi policjanci będą mieli okazję przetestować kilka nowoczesnych urządzeń, którymi posługują się czescy policjanci.

* * *

Mieszkańcy cieszyńscy popijali do obiadów piwo i wino. Wódki nie używano, gdyż była do kupienia wyłącznie w... aptece, jako lekarstwo. Ciekawe na jaką receptę, byłaby przepisywana dzisiaj? **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI

Lucyna Żyła z Górek Wielkich i Daniel Bojar z Ustronia
Aleksandra Pince z Ustronia i Fabrizio Celiento z Chiavari
Anna Hlawiczka z Ustronia i Piotr Andrzejewski z Wisły
Iwona Rozum z Górek Wielkich i Marcin Krysta z Ustronia
Joanna Cieślak z Wisły i Damian Zajonc z Ustronia
Beata Nowak z Izbicy i Remigiusz Wyka z Ustronia

* * *

PRELEKCJA W NADLEŚNICTWIE

Polski Klub Ekologiczny Koło w Ustroniu zaprasza na prelekcję „Ochrona Środowiska Naturalnego w Finlandii”, która wygłoszona zostanie przez prof. Gustawa Michnę 8 września (czwartek) o godz. 17.00 w Izbie Przyrodniczo-Historycznej Nadleśnictwa Ustroń.

* * *

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW LIPOWCA

15 września o godz. 17.00 w OSP Ustroń Lipowiec odbędzie się zebranie ogólne mieszkańców Lipowca, na którym przeprowadzony zostanie wybór członka Zarządu Osiedla.

* * *

SPOTKANIE ZE STAROSTĄ

Stowarzyszenie Miłośników Kuźni Ustroń zaprasza na spotkanie ze starostą Czesławem Gluzą, które odbędzie się w poniedziałek, 5 września o godz. 10.00.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Adam Wójcik	lat 60	ul. Jana Sztwiertni
Józef Kolder	lat 99	ul. Różana
Roman Kluz	lat 41	ul. Bładnicka
Edward Wójcik	lat 66	ul. Stawowa

Panu Ireneuszowi Szarcowi
Burmistrzowi Miasta Ustroń,
rodzicom Państwu Marii i Janowi Szarcom
wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci
dziadka, ojca i teścia

śp. Józefa Koldera

składa
Jan Lazar

Nie umiera ten, kto żyje w pamięci żywych.
Serdeczne podziękowania
za okazane wyrazy współczucia i kondolencje,
modlitwę, wieńce, kwiaty oraz liczny udział
w uroczystości pogrzebowej

śp. Romana Kluza

ks. Marcinowi Markuzelowi, rodzinie, sąsiadom,
znajomym, a także przyjaciółom z Polski i Niemiec,
chórowi, koleżankom i kolegom z klasy
oraz Zakładowi Pogrzebowemu Leszka Kubienia

składają

Rodzice, siostra z mężem i rodzina

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 502 715 339

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA tel. 856 38 10

23 VIII 2011 r.

Około godziny 11.00 z ul. Daszyńskiego w rejonie sklepu Urzędowski mieszkańcy Ustronia skradziono rower typu składak.

24 VIII 2011 r.

Około godziny 16.30 w sklepie przy ul. Katowickiej nieznane osoby ukradły 10 paczek papierosów, oraz whisky. Do podobnego incydentu doszło 15 minut wcześniej w sklepie przy ul. 3 Maja.

26 VIII 2011 r.

O godz. 19.40 na ul. Skoczowskiej zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Bielska-Białej kierującego samochodem nissan primera - 2,62 prom.

27 VIII 2011 r.

Około godziny 13.45 z wału rzeki Wisły nieznany sprawca ukradł pozostawione bez dozoru plecaki.

27 VIII 2011 r.

Na Czantorii z kiosku gastronomicznego skradziono pluszową mysz.

28 VIII 2011 r.

Około godziny 18.50 z ul. Grażyńskiego w rejonie Baru Halniak pozostawiono rower marki sintezi.

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

22 VIII 2011 r.

Mandatem w wysokości 100 zł został ukarany kierowca poruszający się samochodem po wale Wisły w okolicach ul. Okólnej.

22 VIII 2011 r.

Kontrolowano stanowiska osób handlujących na targowisku miejskim. Sprawdzany był zakres przestrzegania przepisów sanitarnych oraz regulaminu targowiska.

24 VIII 2011 r.

Interweniowano przy ul. Katowickiej w sprawie potrąconego psa. Padnięte zwierzę zostało przewiezione do utylizacji przez pracowników pogotowia sanitarnego w Cieszynie.

24 VIII 2011 r.

Właścicielowi jednej z nieruchomości przy ul. A. Brody nakazano zaprowadzenie porządku na terenie posesji.

25 VIII 2011 r.

Wspólnie z pracownikiem Wydziału Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta, kontrolowano wywóz nieczystości z nieruchomości przy ul. Jelenica.

25 VIII 2011 r.

Bezpański pies błąkał się na ul. Tartacznej. Po interwencji strażników zwierzę zostało odwiezione do schroniska w Cieszynie.

26 VIII 2011 r.

Mandaty otrzymali dwaj kierowcy parkujący samochody nad samym brzegiem Wisły w okolicach ul. Okólnej.

26 VIII 2011 r.

Interweniowano w sprawie zanieczyszczania gliną nawierzchni ul. Zródlanej. Ustalono sprawcę bałaganu i nakazano mu jego uprzątnięcie, co zostało wykonane.

27 - 28 VIII 2011 r.

Zabezpieczenia porządkowe imprez kulturalnych i sportowych odbywających się na terenie miasta.

(mk)

Serdeczne Podziękowanie wszystkim,
którzy uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych
śp. Edwarda Wójcika

ks. proboszczowi Antoniemu Sapocie,
sąsiadom, przyjaciółom, delegacjom oraz wszystkim
którzy łączyli się z nami w żalu po utracie ukochanego
męża, taty, teścia, dziadka

składa
pogrążona w smutku Rodzina

Panu Burmistrzowi Ireneuszowi Szarcowi
szczerze wyrazy współczucia w związku
ze śmiercią Dziadka

śp. Józefa Koldera

składają
pracownicy Urzędu Miasta i Rada Miasta Ustroń

wczasy, wycieczki, bilety, żeglarsstwo
UWAGA!!! Specjalna oferta dla SENIORÓW!!!
Zima 2011 już w sprzedaży.
Ustroń, Rynek 3, 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

BUDŻET NA SESJI

(cd. ze str. 1)

stycji. Po trzecie, zaplanowane dochody ze sprzedaży mienia komunalnego w pierwszym półroczu nie zostały wykonane, nie z tego powodu, że o tym zapomnieliśmy, ale z przyczyny braku chętnych na zakup naszych nieruchomości planowanych do zbycia. Przetargi zostały nierozstrzygnięte. Będą ponawiane i to rynek odpowie, czy dochody zostaną zrealizowane. Jeśli chodzi o wydatki, to większość inwestycji kończy się w drugim półroczu. Na koniec czerwca inwestycje jeszcze nie były rozliczane. Te wydatki są już częściowo realizowane. (...) W pierwszym półroczu nie utraciliśmy płynności finansowej. Nie ma zagrożenia, jest nawet pewna nadwyżka środków na koniec czerwca. Zadania są niezagrożone, wszystkie realizowane. Na bieżąco staramy się wszystko regulować. Dochody też wpływają w zaplanowanych wysokościach.

Radni jednogłośnie przyjęli informacje o wykonaniu budżetu miasta w pierwszym półroczu.

ZMIANY W BUDŻECIE

Przyjęto zmiany w tegorocznym budżecie miasta.

Dochody zwiększono o 392.402 zł z tytułu:

- rekompensaty utraconych dochodów podatku od nieruchomości – 285.352 zł,
- dodatkowej subwencji oświatowej – 49.050 zł.

Dochody zmniejszono o 587.750 zł, z tytułu obniżenia kwoty dofinansowania ze środków unijnych zadania „Centrum pod Jednym Dachem” czyli dawnej szkoły przy rynku.

Wydatki zwiększono o 2.580.922 zł m.in. na:

- wydatki na oświatę – 2.020.840 zł (w tym 1.950.220 na wynagrodzenia i ich pochodne w placówkach oświatowych),

- bieżące utrzymanie dróg – 485.352 zł,
 - wydatki administracyjne – 48.530 zł,
 - utrzymanie Domu Zdrojowego – 20.000 zł.
- Zmniejszono wydatki o 1.040.546 zł, w tym o 587.750 zł w związku z uzyskaniem niższej oferty w przetargu na wykonanie „Centrum pod Jednym Dachem” oraz 452.796 w związku z uzyskaniem niższej oferty na wykonanie kanalizacji przy ulicach Skoczowskiej, Wodnej, Żabkowej i Baranowej.

KREDYT

Burmistrz I. Szarzec stwierdził, że kształtując budżet na 2011 r. w grudniu 2010 r. przyjęto zasadę, że wykazuje się środki, które realnie do budżetu można wprowadzić. Tymczasem trudno było przewidzieć, kiedy miasto otrzyma zwrot pieniędzy z realizacji zadań w oparciu o współfinansowanie unijne. Ponadto w ciągu roku miasto stara się pozyskiwać środki z wszystkich dostępnych źródeł. Z drugiej strony, trzeba maksymalnie opóźniać zadłużanie, by odsetki były jak najmniejsze. Gdy potrzebny jest kredyt, to należy go brać pod koniec roku. W wyniku przeprowadzonej kalkulacji zabrakło około 2 mln zł i burmistrz zaproponował na tę kwotę zaciągnąć kredyt. Co prawda, w budżecie na ten rok nie planowano żadnych kredytów, lecz dziś wiadomo, że w sumie brakuje 3 mln zł, ale milion został uezbierny z innych źródeł, z oszczędności. Tymi dwoma milionami obciążone zostaną zadania inwestycyjne, uwalniając środki własne na bieżące potrzeby. Mimo tego kredytu zadłużenie miasta, w porównaniu do roku ubiegłego, maleje. Przy dobrej koniunkturze i sprzedaży nieruchomości kredyt nie byłby konieczny, ale recesja odbija się na sprzedaży mienia komunalnego i udziale w podatku od osób fizycznych.

Radni podjęli uchwałę o zaciągnięciu

kredytu w wysokości 2.060.000 zł z przeznaczeniem na:

- rewitalizację szkoły przy rynku – 751.000 zł,
- budowę ul. Pod Skarpą – 489.000 zł,
- przebudowę ulic Strażackiej, Daszyńskiego i Kościelnej wraz z drogą dojazdową do szkoły – 750.000 zł,
- utworzenie placów zabaw w ramach programu rządowego „Radosna Szkoła” – 70.000 zł.

BUDŻET 2012

Radni podjęli uchwałę o trybie prac nad budżetem miasta na przyszły rok. Do 1 października zostaną opracowane założenia, do 20 października składane będą propozycje planów finansowych przez jednostki organizacyjne miasta. Do 15 listopada burmistrz opracuje projekt budżetu i przekaze go do Rady Miasta i Regionalnej Izby Obrachunkowej. Uchwała budżetowa zostanie podjęta do 31 grudnia.

STRATEGIA

S. Malina poinformował radnych, że Rada Miasta nałożyła na burmistrza obowiązek informowania o wykonaniu strategii. Stąd informacja burmistrza przedstawiająca poszczególnych kilkadziesiąt zadań zrealizowanych, bądź już realizowanych. S. Malina stwierdził też, że obecnie jesteśmy na etapie, gdy trzeba się zastanowić nad uaktualnieniem strategii. Trzeba zastanowić się nad koniecznymi zdaniami i tu niebagatelna rola stoi przed radami osiedli. 2012 r. to rozsądny termin, by rozpocząć prace nad nową strategią rozwoju miasta, więc to zdanie niejako stoi przed obecnym samorządem.

MŁODZIEŻOWE WYBORY

Podjęto uchwałę o przeprowadzeniu 23 września wyborów do Młodzieżowej Rady Ustronia. W związku z tym powołano Komisję Wyborczą w składzie: Radosław Niwiński, Klaudia Kamieniarz, Barbara Szlauer, Natalie Magnuszewska, Justyna Warmuzińska, Karolina Makarewicz, Mariusz Bieleś. Podjęto również uchwałę zmieniającą statut MRU.

NOWE ULICE

9 października odbędą się wybory parlamentarne. W Ustroniu powstały dwie nowe ulice: Pod Skarpą i Kaczeńców. Ulice te nie są ujęte w wykazie obwodów do głosowania. W związku z tym należy o te ulice poszerzyć obwody do głosowania w naszym mieście. Podobnie aktualizowano granice obwodów publicznych szkół podstawowych i gimnazjów.

W związku z wyborami podjęto także uchwałę o utworzeniu obwodów do głosowania w Uzdrowisku, Szpitalu Reumatologicznym, Śląskim Centrum Rehabilitacji i Miejskim Domu Spokojnej Starości.

DZIAŁKA POD SKRZYŻOWANIE

Wyrażono zgodę na darowiznę na rzecz Województwa Śląskiego działki gminnej w Nierodzimiu znajdującej się w pasie drogowym drogi wojewódzkiej. O darowiznę zwróciły się władze wojewódzkie w związku z przygotowywanym wnioskiem o wydanie decyzji zezwalającej na rozpoczęcie inwestycji przebudowy skrzyżowania dróg Skoczowskiej i Wiejskiej. S. Malina wyraził nadzieję, że pokonana została ostatnia przeszkoda opóźniająca budowę tego skrzyżowania. **Wojśław Suchta**



W ubiegłą niedzielę odbył się ostatni wieczór muzyczny na rynku. Koncert dała Orkiestra Salonowa Hilarego Drozda. Sam dyrygent słuchał występu z widowni. Jak zwykle w repertuarze znalazły się utwory z popularnych operetek i oper. Fot. W. Suchta



Jarmark przyciągnął uwagę wielu osób, niezależnie od wieku.

Fot. W. Suchta

STAROCIE W ZAGRODZIE

Stuletnie lampy naftowe, czeskie filizanki, zegary, porcelanowe zastawy, telefony, książki, płyty winylowe, a także zabawki – wśród nich autka, noże, monety, garnki. To wszystko można było znaleźć na jarmarku staroci, który w niedzielne przed- i popołudnie zgromadził dużą ilość miłośników staroci i przypadkowych przechodniów. Jarmark odbywał się przed Muzeum „Stara Zagroda” na ul. Ogrodowej.

- Zainteresowanie jest, ale do kupienia jeszcze długa droga. Dużo osób ogląda, ale nie kupuje – mówi jeden ze sprzedawców.

Rzeczy kupowane są głównie na pchlich targach za granicą - w Belgii, Francji, Niemczech, Holandii czy Czechach, albo w Polsce od handlarzy, którzy kupili je za granicą.

- Czasem ludzie dziwią się, że taki antyczny, mający niemalże sto lat zegar, jest tak drogi – a przecież na takich Flomarktach

w Niemczech, takie zegary kosztują ok. 100 euro. A my jeszcze tam musimy dojechać.

Inny wystawca, mający duży zbiór porcelany – największym zainteresowaniem cieszyły się bawarskie filizanki – już od 40 lat zajmuje się starociami. To przede wszystkim jego pasja. A też chętnie rozmawia z zainteresowanymi, zna przedmioty, które sprzedaje, udziela wszelkich informacji.

Zdarza się też, że klienci znają się na rzeczy, tak więc sprzedawcy z zacięciem słuchają historii o przedmiotach, które można u nich kupić. Ale takie jarmarki to okazja także dla kolekcjonerów, którzy nie sprzedają swoich zbiorów na tego typu przedsięwzięciach – podchodzą do sprzedawców i oferują im sprzedaż albo wymianę niepowtarzalnych eksponatów.

Agata Werpachowska

Zdaniem Burmistrza

O nowym roku szkolnym mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Przed nami 1 września czyli tradycyjnie rozpoczęcie roku szkolnego. Wakacje we wszystkich naszych placówkach oświatowych obfitowały w szereg prac remontowych i naprawczych, by jak najlepiej przygotować się do rozpoczęcia nauczania.

W tym roku najważniejszymi inwestycjami w naszych placówkach oświatowych są prace związane z termomodernizacją szkół i przedszkoli. Trzeba podkreślić, że po kilku latach zakończyły się te prace w Szkole Podstawowej nr 3 w Polanie. Dokończono elewację i dokonano wymiany kotłowni centralnego ogrzewania. Obiekt jest zmodernizowany i mam nadzieję, że będzie dobrze służył uczniom i nauczycielom.

W niewielkim zakresie rozpoczęliśmy częściową wymianę okien w Szkole Podstawowej nr 6 w Nierodzimiu oraz w Szkole Podstawowej nr 5 w Lipowcu. Wymieniane zostają części stolarki okiennej w najgorszym stanie. Mam nadzieję, że przyszły budżet będzie przewidywał kontynuację prac termomodernizacyjnych w tych szkołach i tak jak w Polanie uda się doprowadzić je do końca. Proces być może zostanie rozłożony na kilka lat, ale chodzi o to, by z jednej strony reagować tam, gdzie stan obiektów jest najgorszy, z drugiej nie doprowadzać danego obiektu do stanu zagrażającego bezpieczeństwu.

Dokończona została termomodernizacja Przedszkola w Nierodzimiu. Dokonano wymiany centralnego ogrzewania oraz zakończono prace na elewacji.

Trwa inwestycja związana z przebudową dojścia i dojazdu do Szkoły Podstawowej nr 2 i Gimnazjum nr 2. Roboty zostaną zakończone do 30 września.

Tak jak co roku w wakacje w każdej ze szkół i w przedszkolach trwały niezbędne prace, czyli malowanie, remonty posadzek, ścian, częściowa wymiana oświetlenia, urządzeń energetycznych, sanitarnych. Eksploatacja w ciągu roku szkolnego wymaga dość częstych napraw i uzupełnień.

Ostatnio podczas posiedzenia Komisji Rady Miasta odbyło się spotkanie z dyrektorami naszych placówek oświatowych. W jednym przypadku Szkoły Podstawowej nr 1 dokonała się zmiana dyrektora po odejściu na emeryturę Bogumiły Czyż-Tomiczek. W konkursie dyrektorem wybrana została Iwona Kulis. Jeśli chodzi o arkusze organizacyjne, to w gestii dyrektorów jest zapewnienie minimum programowego. Arkusze zostały zatwierdzone już w maju.

Wszystkie procedury i prace związane z rozpoczęciem nowego roku szkolnego mamy za sobą i teraz już czekamy na pierwszy dzwonek. Notował: (ws)

HURTOWNIA ODZIEŻOWA

„NAD POTOCZKIEM” poleca

GARNITURY ŚLUBNE

koszule - krawaty 10%

Najnowsze fasony - CENY PRODUCENTA

rabatu

tel. 505-167-792, Ustroń ul. 9 Listopada 3F

ZAPRASZAMY

CHRONIĄ DANE

Niestety, nie opublikujemy w związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym imion i nazwisk pierwszoklasistów. Dyrektorzy szkół mieli wątpliwości co do prawnej podstawy takiej publikacji, więc o interpretację zwróciłem się do Głównego Inspektoratu Ochrony Danych Osobowych z prośbą o wyjaśnienie:

Rzecznik Prasowy
Głównego Inspektoratu Ochrony Danych Osobowych

Od kilkunastu lat w Gazecie Ustronńskiej w numerze najbliższym 1 września publikujemy wszystkich pierwszoklasistów z podziałem na: szkoły w Ustroniu, klasy, z podaniem wychowawcy. Podawane są wyłącznie imiona i nazwiska uczniów oraz imię i nazwisko wychowawcy bez jakichkolwiek dodatkowych danych. (Wzór takiej strony sprzed roku w załączeniu.) Obecnie przed początkiem roku niektórzy dyrektorzy poinformowali nas, że zostali uczuleni na przekazywanie danych dotyczących dzieci i w związku z tym obawiają się, czy przekazanie naszej redakcji imion i nazwisk pierwszoklasistów nie będzie złamaniem prawa.

Naszym zdaniem podawanie takich informacji jest zgodne z prawem prasowym, gdyż nie narusza prywatności i dóbr osobistych. Natomiast chcielibyśmy się dowiedzieć, czy jest to zgodne z zasadami ochrony danych osobowych?

Poniżej odpowiedź rzecznika prasowego GODO:

Szanowny Panie Redaktorze,
odpowiadając na Pana e-mail, uprzejmie informuję, że ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych nie zakazuje podejmowania działań, które mogą doprowadzić do publikacji danych osobowych w prasie. Niewątpliwie jednak podmioty, które udostępniają mediom dane osobowe (np.

uczniów szkół albo czy osób uczestniczących bądź nagrodzonych w imprezach masowych) muszą przestrzegać obowiązujących przepisów, przede wszystkim tych, na podstawie których działają, a w zakresie w nich nieuregulowanych – ustawy o ochronie danych osobowych.

Na gruncie ustawy o ochronie danych osobowych dopuszczalność przetwarzania (a więc m.in. udostępniania, które jest jedną z form przetwarzania) danych osobowych tzw. zwykłych (jak np. imię, nazwisko, adres zamieszkania) uzależniona jest od spełnienia jednej z przesłanek wymienionych w art. 23 ust. 1 pkt. 1-5 ustawy. W przypadku danych tzw. szczególnie chronionych (jak np. dane o stanie zdrowia, pochodzeniu rasowym czy przekonaniach religijnych) przesłanki te wymienione są w art. 27 ust. 2 pkt. 1-10.

Zatem, aby szkoła mogła przekazać Panu do publikacji dane osobowe pierwszoklasistów i ich wychowawców, legitymować musi się przynajmniej jedną z przesłanek uprawniających ją do takiego działania. Wydaje się, że w tym przypadku zastosowanie będzie miała przesłanka z art. 23 ust. 1 pkt 1 ustawy, tj. zgoda osoby, której dane dotyczą. Przy czym jeśli chodzi o dane uczniów małoletnich, to zgodę taką muszą wyrazić ich rodzice bądź opiekunowie prawni. Zgodnie bowiem z art. 98 § 1 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy, rodzice są przedstawicielami ustawowymi dziecka pozostającego pod ich władzą rodzicielską.

Zatem jeśli tradycją jest przekazywanie i publikowanie w gazecie lokalnej danych osobowych uczniów klas pierwszych i ich wychowawców, to nie ma przeszkód, by była ona kontynuowana, pod warunkiem że wcześniej (np. podczas zapisów) szkoła uzgodni z rodzicami czy opiekunami prawnymi dzieci oraz nauczycielami obowiązujące w danej placówce zasady przetwarzania danych osobowych. Zakresem takiej regulacji przykładowo mogą być objęte takie kwestie, jak: warunki publikowania wizerunku i danych osobowych dzieci na stronach internetowych szkoły, publiczne odczytywanie informacji o uczniach, podawanie frekwencji lub średniej ocen, sporządzanie lub upublicznianie rankingu uczniów czy właśnie kwestię publikowania list pierwszoklasistów w prasie. Jest to już bardziej kwestia tradycji i woli rodziców czy opiekunów prawnych oraz zdroworozsądkowego podejścia do sprawy.

Co zaś do publikacji pozyskanych przez Pana danych osobowych, to wskazać należy, że zgodnie z art. 3a ust. 2 ustawy o ochronie danych osobowych, przepisów tej ustawy nie stosuje się do działalności dziennikarskiej. Ustawodawca bowiem zdecydował, że pozyskiwanie informacji do materiału prasowego, w tym danych osobowych, oraz odpowiedzialność prawną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego regulują przepisy ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe. Stanowią one m.in., że dziennikarz jest obowiązany m.in. zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości oraz chronić dobra osobiste, (art. 12 ust. 1). Odpowiedzialność prawną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego przewidują przepisy rozdziału 7 Prawa prasowego. Zgodnie zaś z art. 37 tej ustawy, o ile nie stanowi ona inaczej, „do odpowiedzialności za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego stosuje się zasady ogólne”. O tym, czy w konkretnym przypadku opublikowanie materiału prasowego nastąpiło z naruszeniem prawa, orzekają właściwe rzeczowo i miejscowo sądy powszechne.

Być może dyrektorzy szkół, którzy w trosce o ochronę danych osobowych, obawiają się przekazania danych osobowych pierwszoklasistów i ich wychowawców, nie mają świadomości, że takie działanie jest dopuszczalne, o ile będzie się odbywało na podstawie jednej z przesłanek wskazanych w ustawie o ochronie danych osobowych, np. zgody osoby, której dane dotyczą, a przypadku uczniów – zgody ich rodziców bądź opiekunów prawnych.

Małgorzata Kalużyńska-Jasak
Dyrektor Zespołu Rzecznika Prasowego

Odpowiedź nie pozostawia wątpliwości. Zdaniem urzędników GODO publikacja imion i nazwisk dzieci jest możliwa po uprzedniej zgodzie rodziców. Przez kilkanaście lat o listy pierwszoklasistów w GU nikt nie miał pretensji. **Wojśław Suchta**



Październik 2008 r.: I. Kulis otrzymuje nagrodę burmistrza w Dniu Nauczyciela.
Fot. W. Suchta

NOWA DYREKTOR SP-1

27 lipca odbył się konkurs na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej nr 1. Wygrała go Iwona Kulis, wieloletnia nauczycielka tej szkoły. Urodziła się w Libiążu, w Ustroniu mieszka od 23 lat. Absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego (kierunek pedagogika) i Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie (filologia polska), współautorka serii podręczników „Chociaż mało mamy lat” (2003 – 2008, wydawnictwo ZamKor) oraz serii „Lokomotywa” (planowany rok wydania 2012, Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe).

Nowa dyrektor zastąpi w obowiązkach Bogumiłę Czyż-Tomiczek od 1 września.

MDK PRAŻAKÓWKA SPOTKANIA ORGANIZACYJNE

- **pracownia plastyczna**
12 IX (poniedziałek) godz. 16.00 – sala 8
 - **taniec nowoczesny Anna Darmstaedter**
12 IX (poniedziałek):
Zespół „KOLOR” (kl. I-III SP) godz. 15.00 – sala 7
Zespół „ECHO” (kl. IV-V SP) godz. 15.30 – sala 7
Zespół „IMPULS” (kl. V-VI SP) godz. 15.30 – sala 7
Zespół „ABSURD” (kl. I-III gim) godz. 15.30 – sala 7
 - **taniec nowoczesny Katarzyna Rymanowska**
13 IX (wtorek):
Zespół „FANTAZJA” (kl. I-III SP) godz. 15.00 – sala 7
 - **kółko wokalne**
13 IX (wtorek) godz. 15.00 – sala 2
 - **kółko recytatorsko-teatralne**
13 IX (wtorek) godz. 15.00 – sala 10
 - **break dance**
14 IX (środa) godz. 15.00 – sala 7
 - **pracownia rękodzieła**
14 IX (środa) godz. 14.00 – sala 10
 - **mażoretki**
15 IX (czwartek) godz. 15.00 – sala 7
 - **Klub Krajoznawczy**
29 IX (czwartek) godz. 15.00 – sala 2
 - **akrobatyka** – zajęcia w Szkole Podstawowej nr 2, informacja telefoniczna 033 854 35 63
- * Na zajęcia zapraszamy dzieci i młodzież w wieku szkolnym.

SĄ WOLNE MIEJSCA

Stowarzyszenie Miłośników Kuźni Ustroń informuje, iż są jeszcze wolne miejsca na wycieczkę krajoznawczą w okolice Nowego Iczyna. W programie: udział w Święcie Nowego Iczyna, zwiedzanie miasteczka Sztramberg i jaskini Szipka, zwiedzanie skansenu w Rożnowie pod Radgoszczem lub zamiennie muzeum samochodów Tatra w Koprzywnicy. Wycieczka odbędzie się 10 września (sobota). Wyjazd o godzinie 7 przed muzeum. Koszt wycieczki wynosi 50 zł i obejmuje przejazd oraz ubezpieczenie. Bilety wstępu (ok. 120 kcz) oraz wyżywienie we własnym zakresie. W wycieczce może uczestniczyć każdy chętny. Zapisów można dokonywać w Muzeum.

* * *

ŚWIĘTO WINA

Znawcy i amatorzy wina będą obchodzili swoje święto 3 września (sobota). Od godz. 14. na rynku rozpoczną się prezentacje winiarzy i winiarskich regionów, w programie również pokaz kulinarny i koncert. Organizatorami imprezy są klub Górna Półka i Urząd Miasta Ustroń. (mk)



ODZIEŻ GASTRONOMICZNA
ODZIEŻ MEDYCZNA
www.sklep.bhpmax.com.pl

43-400 CIESZYN
UL. MOTELOWA 14
TEL. 33 852 57 23

W dawnym USTRONIU

Kl. 5b - Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustroniu - rok. szk. 1958/1958 od lewej pierwszy rząd: Ludwik Michalik, Stasio

Kościąlek, Stasio Żmija, Marysia Ligocka-Nowak, Aniela Podzorska-Knopek, Hania Podzorska-Bonczek, Milka Kluz. Drugi rząd: Jasio Korcz, Jasio Jakubiec, Zbyszek Małysz, Janek Lisztwan, Czesia Wójcik, Bronia Madzia-Żwak. Trzeci rząd: Tonik Ogrocki, Janek Żmija, Czesio Puchała, Franek Brandys, Jurek Plinta, Józek Mojeścik, Haneczka Niedoba-Pietroszek, Halina Papierok-Supik. Czwarty rząd: Stasio Gołda, Janek Sztwiertnia, Janusz Śmiłowski, Wanda Kugiejko-Jarmuł, Małgosia Czudek-Turczyńska.





Zofia i Michał Ciesielscy potrafią dobrać książkę każdemu.

Fot. W. Suchta

ANTYKWARIAT NA POWIETRZU

Ławka i krzesła turystyczne, stolicek i kilka tekturowych pudełek - tyle wystarczy, żeby prowadzić antykwariat na świeżym powietrzu. I na taki właśnie pomysł wpadło małżeństwo Zofia i Michał Ciesielscy, których od lipca tego roku można spotkać na ustronim targu.

KSIAŻKA ZAWSZE NA PIERWSZYM MIEJSCU

Państwo Ciesielscy nie są stąd - urodzili się w stolicy, tam się poznali i tam otworzyli swój pierwszy antykwariat.

- Kiedy się pobraliśmy, mieliśmy nagromadzoną taką ilość książek, czasami w podwójnych egzemplarzach, że postanowiliśmy otworzyć malusienki antykwariat. No i zaczęło nam się to rozwijać. Część osób przynosiło książki my sami zaczęliśmy skupować.

Antykwariat rozwijał się i po pewnym czasie mieściły książki z każdej dziedziny, a do tego klienci sami zaczęli przynosić inne starocie: lampy naftowe, żelazka, obrazy, meble, porcelanę, srebro i inne rzeczy. Ale zawsze to książka była na pierwszym miejscu.

DOŚĆ ZGIELKU

Cztery lata temu państwo Ciesielscy podjęli przełomową decyzję - stwierdzili, że z wielkiego miasta przeprowadzają się tu - na Śląsk Cieszyński. Zamieszkali w Wiśle, ale przyznają, że do Ustronia mają wielki sentyment.

- Zlikwidowaliśmy antykwariat i dwoma tirami przewieźliśmy tu nasze rzeczy. Jeden tir to były same książki.

SZKODA WYRZUCAĆ

Sami nie wiedzą ile ich może być - tyle, ile mogło się zmieścić do tira.

- Nadal mnóstwo trzymamy nierozpakowanych, w kartonach, nie mamy po prostu gdzie ich kłaść.

- Część jest takich książek, których oczy-

wicie nie sprzedamy, leżą na półeczkach i czekają na zainteresowanie dzieci, wnuków. Natomiast z częścią przyjeżdżamy, bo szkoda nam jest wyrzucić. Część przekazaliśmy do biblioteki, do szkoły.

Antykwariusze do Ustronia przyjeżdżają w dni targowe - poniedziałek i piątek oraz w sobotę i jednorazowo przywożą około 100 książek.

- Mamy książki absolutnie z każdej dziedziny, ale bierzemy te najpopularniejsze.

Jeśli ktoś jest zainteresowany szczególną książką, pani Zofia zapisuje sobie tytuł w notatniku, i choć nie obiecuje, to szuka, bo często się zdarza, że mają w swoich zbiorach daną pozycję.

- Mam książki posegregowane tematycznie i alfabetycznie.

Na stoisku można znaleźć i sensację, i książki wojenne, historyczne, fantastyczne, pozycje dziecięce, ale także tomiki poezji.

AMBITNE POZYCJE

- Pierwszy raz jak przyjechaliśmy - a było to w połowie lipca z najbardziej popularnymi książkami, nie było pogody, więc myślałam, że panie zainteresują się tzw. czytałkami. A stało się zupełnie inaczej.

Więcej sprzedaliśmy książek ambitnych.

Co ciekawe, częściej u państwa Ciesielskich kupują panowie - i to książki o tematyce historyczno-wojennej, dla pogłębienia wiedzy czy zaspokojenia ciekawości, albo sensacyjne - dla relaksu.

Nie ma też stałej liczby książek, którą państwo Ciesielscy dziennie sprzedają.

- Normalnie to nie za wiele, niestety - śmieje się pani Zofia. Dużo zależy od pogody i od ruchu na targu.

- Najbardziej przykre jest to, że młodzież się nie interesuje - stwierdza pan Michał. Ale są wyjątki - przy stoisku zatrzymali się dwaj chłopcy, którzy wyjęli swoje pieniądze i kupili książki.

- Aż nam się miło zrobiło, bo postali chwilę, porozmawiali i widać było, że po książkach, które oglądali, że mają dużą wiedzę i są ocytani.

Inni natomiast rozpoznają wśród książek pozycje z półek w ich domu.

- Zawsze jak ktoś przyjdzie, to porozmawiamy, doradzimy. Chociaż niektórzy tego nie lubią i wtedy zostawiamy im wolną rękę.

Ale najczęściej przy stoisku z książkami na targu widać kilka osób pogrążonych w rozmowie ze sprzedawcami

- Jesteśmy zadowoleni, bo nawiązaliśmy z ludźmi fajny kontakt i już mamy paru stałych klientów.

Cena zależy od „wieku” lub stanu książki. Najczęściej jednak ceny wahają się od 10 do 15 zł, chociaż można spotkać i takie za 100 zł - są to albo najnowsze encyklopedie albo pozycje przedwojenne. Choć te ostatnie na stoisku są w mniejszości, bo się bardzo szybko niszczą.

NIECH INNI SKORZYSTAJĄ

Sami kochają książki i bez przerwy czytają.

- Ja nie zasnę bez książki - mówi pani Zofia i przyznaje, że nie ma ulubionego gatunku. Czasem przeczyta kryminał, a czasem książkę historyczną, szczególnie dotyczącą średniowiecza. Nie lubi fantasy.

- W Warszawie książki fantasy cieszyły się wielkim zainteresowaniem, tutaj trochę mniejszym, ale i tak zawsze mamy przy sobie kilka książek z tego gatunku.

W tej chwili państwo Ciesielscy nie kupują już nowych książek.

- My już jesteśmy starsi państwo! - śmieje się pani Zofia. - Mamy tyle pozycji, że nie sposób tego wszystkiego przeczytać, tak więc niech inni skorzystają.

Agata Werpachowska

Ustron
ul. Daszyńskiego 14
1 piętro i ulok. składowe "Hercules"
tel. 33 254 1315
www.kompas.pl - biuro@kompas.pl
pni - pni 3-1 - sobota 20-13

Turyści Nieruchomości KOMPAS

Biuro Podróży KOMPAS proponuje:
-wczasy, wycieczki, rejsy,
egzotyczne podróże, bilety lotnicze
PROMOCJE!!! BOGATA OFERTA!
!!!FIRST I LAST MINUTE!!!
ZAPRASZAMY!!!
KOMPAS PROWADZI DO CELU

Hala Tenisowa
UKS "BESKIDY" Ustron

Zapisy do szkoły tenisowej

501 532 832
604 899 374



Na dziedzińcu parafialnym stanął grill.

Fot. W. Suchta

PIERNIK I ŻŁOTY ZEGAREK

Dwa cele przyświecały organizatorom tegorocznego festynu parafialnego przy kościele rzymskokatolickim pw. św. Klemensa: ten bardziej przyziemny i materialny – zebranie funduszy na remont kaplicy Wierzytwej Adoracji, i aspekt społeczny – integrację wszystkich parafian, specjalnie z tej okazji przybyłych gości, czy też przypadkowych przechodniów zebranych na dziedzińcu kościoła w sobotę 27 sierpnia od popołudnia do późnych godzin wieczornych.

Niektórzy wpadali na chwilę, innym atmosfera panująca na festynie udzielała się i zostawali dłużej, a atrakcji było sporo.

Uwagę od razu przykuwali organizatorzy, których można było rozpoznać po koszulkach ze specjalnym festynowym nadrukiem. Wszystkich, którzy się angażowali w organizację i pomoc podczas festynu było ponad 60 osób. Nad całością czuwał ks. proboszcz Antoni Sapota i bezpośrednia koordynatorka imprezy Barbara Langhammer.

Każdy, kto odwiedził dziedziniec, mógł nie tylko bezpośrednio dołożyć się do remontu kaplicy poprzez kupno specjalnie na tą okazję wydrukowanych i zarazem biorących udział w losowaniu nagród cegiełek, które tak szybko się rozeszły, że potrzebny był dodruk, ale również przez losowanie „Kota w worku”. Tajemniczymi losami okazały się być przedmioty codziennego użytku, a także zaproszenia na kolację przy świecach, bony do kwaciarni, aptek.

Także najmłodsi uczestnicy mogli znaleźć coś dla siebie, bo oprócz wypieków i innych słodkości oferowanych w bufecie, już od godz. 13 mogli zaangażować się w specjalnie dla nich przygotowane gry i zabawy.

Potem oczy zwrócone były już głównie ku specjalnie ustawionej scenie – występował bowiem: kabaret BEZ, sam wikary – ks. Adam Łomozik z wierszem napisanym

na tę okazję. Niewidomą solistkę Dorotę Krać dwukrotnie oklaskiwano za śpiewane piosenki, i opowiadane dowcipy.

Występ DER „Równicy” oglądał pełen dziedziniec publiczności. O godz. 18 – w czasie kiedy w kościele odbywała się msza św., występy przerwano. Każdy miał okazję do zmierzenia sobie ciśnienia krwi czy poziomu cukru. A jako, że festynowi przyświecała idea, że każdy coś dla siebie może znaleźć, także diabełcy mogli skosztować specjalnie dla nich przygotowanej rolady. Można było wybierać spośród oferty kulinarnej. Bo oprócz piernika św. Klemensa, był także grill, reklamowane i własnoręcznie kiszzone ogórki ks. proboszcza i żur ks. Wojciecha, a ochłody w upalny dzień dodawały nie tylko zimne napoje, także lody z przenośnej lodówki.

Po mszy i drugim występie D. Krać, przyszedł czas na nietypową licytację: kończył ją ten, który ostatni wrzucił do koszyka 10 zł, a chętnych wcale nie było mało i licytacja Słownika Współczesnej Polszczyzny, złotego zegarka i obrazów wywołała emocje zarówno wśród aktywnie włączających się we wrzucanie banknotów do koszyka, jak i konferansjera w osobie ks. proboszcza A. Sapoty i oglądającej publiczności.

Pomiędzy licytacjami kolejnych przedmiotów i losowaniem nagród głównych wśród posiadaczy cegiełek, występowała kapela „Walaśi”, która potem przygrywała do tańca.

O idei festynu ks. kanonik A. Sapota powiedział: - Na festynie wytwarza się swoisty klimat: ci, którzy uczestniczą trochę dłużej, nawiązują kontakty siedząc przy wspólnych stołach i biorąc udział w atrakcjach. Jest to też okazja do tego, aby parafianie poznali swoich księży z innej strony. Każdy z nas, angażował się w organizację festynu i każdy wniósł coś od siebie. Nowi wikariusze w tamtym roku rozpoczęli swoją służbę na festynie, w tym roku już występowali w roli organizatorów. Poza tym, poprzez kupno cegiełki czy uczestnictwo w licytacji, każdy może mieć poczucie, że włącza się w budowę nowej kaplicy i mimo że zebrana kwota nie pokryje wszystkich kosztów remontu, to jest to dobry początek.

Cały festyn to praca ludzi, którzy mają ochotę włączyć się w życie parafii i zrobić coś dobrego – czy poprzez gotowanie, pieczenie, sprzedaż, czy jako pomoc techniczna albo podarowanie losów na loterię. Ks. A. Sapota cieszy to, bo widzi, że z roku na rok przybywa chętnych do pomocy przy festynie.

A o popularności czwartego już festynu parafialnego świadczy to, że niektórzy zainteresowani pojawili się na dziedzińcu także w niedzielę, kiedy to już wszystko było posprzątane, a organizatorzy już zastanawiali się, co przygotować na rok przyszły...

Agata Werpachowska



Nawet po występie DER „Równica” bawiła się wspaniale.

Fot. W. Suchta



X LAT STOWARZYSZENIA „POKOLENIA”

Od kilkunastu lat lipcową tradycją jest Zlot Pokoleń. W tym roku X Zlot Pokoleń odbył się 23.07.2011 roku w ogrodzie karczmym „U Gazdy” pod hasłem 35 rocznica powstania Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej i X – lecia Stowarzyszenia „Pokolenia” na Ziemi Cieszyńskiej. Stowarzyszenie „Pokolenia” swoją działalność prowadzi w całej Polsce od 1990 roku pod programowym hasłem „jesteśmy sobie nawzajem potrzebni”. Zrzesza byłych działaczy lewicowych organizacji młodzieżowych okresu Polski Ludowej i obecnego. Celem stowarzyszenia jest działanie w duchu ideałów postępowej lewicy i zasad sprawiedliwości społecznej, rozwijanie więzi i kontaktów międzypokoleniowych, krzewienie i dokumentowanie prawdy o życiu i dokonaniach związków młodzieżowych i ich wkładu w budowę Polski lat powojennych, uczestnictwo w życiu politycznym, inspirowanie działalności społecznej, kulturalnej, oświatowej,

wspieranie przedsiębiorczości i niesienie sobie wzajemnej pomocy. Stowarzyszenie przeciwstawia się drapieżnemu kapitalizmowi, ubożeniu ludzi pracy, żywiołowemu bezrobociu, niesprawiedliwości, nietolerancji poglądów, degradacji kultury i narzucaniu obcych wzorów kulturowych. Koło Powiatowe Stowarzyszenia powołano w Cieszynie 17.11.2001 roku. Przewodniczącym Koła od chwili powstania do obecnej jest Stanisław Skórzok z Cieszyna, a w skład zarządu od maja 2004 wchodzi między innymi Henryk Słaby z Ustronia. Kalendarium ważniejszych wydarzeń X – lecia Koła rzetelnie opracował Karol Kajzer. Zostało ono rozdane uczestnikom lipcowego Zlotu. Otwarcia Zlotu dokonał przewodniczący Koła Stowarzyszenia „Pokolenia” Stanisław Skórzok witając między innymi Bożeną Kotkowską – lewicowego posła na Sejm RP, wiceprzewodniczącą Wojewódzkiego Zarządu SDPL Województwa Śląskiego w Katowicach i Jerzego Kalusa,

sekretarza Rady Wojewódzkiej Stowarzyszenia w Katowicach. Okolicznościowe wystąpienie Tadeusza Polaka poświęcone było 35 rocznicy powstania Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej (ZSMP). Na tle zarysu powojennych dziejów organizacji młodzieżowych mówca scharakteryzował cele i zadania powstałej w dniu 28.04.1976 r. na I Krajowym Zjeździe ZSMP organizacji. Poseł Bożena Kotkowska przekazując pozdrowienia uczestnikom jubileuszowego Zlotu wysoko oceniła działalność cieszyńskiego Koła „Pokolenia” i jego lewicowy charakter. Zdzisława Mielczarska wspominając jako delegat na Kongres Zjednoczeniowy Młodzieży Polskiej 30.05.1976 r. stwierdziła, że zjednoczenie organizacji młodzieżowych nie zostało pozytywnie przyjęte, jak spodziewały się tego najwyższe władze partyjne. Dalsza część Zlotu upłynęła w miłej, biesiadnej atmosferze, koncentrując się na wspomnieniach i odnowieniu dawnych znajomości. **Henryk Słaby**

LIST DO REDAKCJI

W „Gazecie Ustrońskiej” Nr 31 ukazał się wywiad Moniki Niemiec z o. Ozogiem, obecnym proboszczem parafii w Hermanicach. Nie jestem w stanie zweryfikować wszystkich informacji podanych w wywiadzie (zresztą po co?) ale muszę się odnieść do spraw, o których wiem, że wyglądają inaczej niż przedstawił je o. Ozóg. Nie wiemy na jakiej podstawie o. Ozóg wysnuł wniosek o wrogości kalwinów w stosunku do katolików.

Mieszkam od 5 lat w Hajduszoboszlo i z niczym takim się nie spotkałem.

Także twierdzenie, że osoba ubrana w koloratkę lub sutannę jest narażona na pobicie jest totalną bzdurą. Nic takiego tutaj nie ma miejsca. Pokazałem artykuł z Waszej Gazety moim znajomym Węgrom, tak kalwinom jak katolikom, dopytując się jak to jest - może czegoś nie wiem. Byli zdumieni że ktoś takie bzdury opowiada zupełnie nieprawdźliwie rysując sytuację. Prosimy o zamieszczenie niniejszego listu jako dementi faktów, które po-

dał o. Ozog. Ustroń jest miastem partnerskim Hajdunanas - tam też żyją kalwini w większości i katolicy, w mniejszości, więc na różnych szczeblach kontaktów między naszymi miastami można się dowiedzieć jak tu jest w istocie.

Z poważaniem

Roman Macura - Ustroń/Hajduszoboszlo

Barbara Szabó - mieszkanka Hajduszoboszlo od 32 lat

Hanna Dzwonkowska-Szentjóni - mieszkanka Hajduszoboszlo od 24 lat

SPROSTOWANIE

Ustrońscy alpinisci weszli w zeszłym roku na Elbrus. Jednak zdjęcie ilustrujące artykuł z poprzedniego numeru zostało zrobione na Jabal Toubkal, innym zdobytych przez nich szczycie. Przepraszamy za błąd. * * *

W opisie korowodu dożynkowego w roli Mikołji wystąpił zespół z osiedla Leśnik, a powoził pan Jan Cieślars (a nie Andrzej Bałcar). Za zaistniały błąd przepraszamy.

Roztomili ustroniocy!

Nale, podziwajmy sie, jako tyn czas honym ucieko! Dyc niedowno dziecka zaczynały feryje, a tu już dzisiaj je piyrszego września i zaś im trzeja is do szkoły. Tóż na honym matulki kupowały dzieckóm rozmaite wieca potrzebne do szkoły i jakómsi łobyczke, piórnik, kredki, bloki rysunkowe, filfedry i taki rozmaite dzindzibolki. Chociaż teraz dziecka wolóm pisać długopisami niż filfedrami. A co se dziecka myśłóm? Rozmaicie. Z jednej strony sie starajóm, że już nie bydóm mogły se pospać rano, nie bydóm mogły gónić po polu cały dziyń, chodźć nad rzyke czy do lasu - nó, co najwyżyż po połedniu i to dziepro jak sie pouczóm i zadani zrobióm. Z drugij jednak strony sóm rade, że sie zaś spotkajóm z kamratami i kamratkami, co już ich downo nie widziały. Nikierzi, sie bydóm chwolić, kaj były z łojcami w lecie: nad morzym, na Mazurach, abo możne aji kansi w ciepłych krajach. Ci, co nigdzi nie byli, bedóm siedzieć po cichu, bo im bydzie żol. A jeszcze ku tymu, jak rehtorka do im na zadani, coby łopisały, co kaj widziały przez feryje, tóż nikierzi bydóm mieli o czym pisać aż moc, a nikierzi nie bydóm mieli o czym pisać.

Ale szkoła to nie jyny nauka. Tóż dziecka bydóm se spóminac rozmaite kumedyje, co kiesi w szkole wynotwiły, abo bydóm kómbinować, coby tu zaś wynotwić. Jo pamiyntóm, że jak zech chodźła do szkoły, to chodźł do naszej klasy jedyn synek, co sie dobrze uczył, ale dycki sie boł, że se nie zapamiyntoł, co sie mómy nauczyć i co mómy zadane, tóż dycki sie nas pytoł. My se kapke robili z niego błazna i dycki my mu powiedzieli tóż tela wszyckiego do nauczynia. On sie potym straszecznie staroł, że sie nie zdónży tego nauczyć, a my sie po cichu śmioli.

Roz jednakowóz faktycznie tyn synek sie nie zdónżył nauczyć i dostoł dwóje. Jak jo chodźła do szkoły, to dwója była najgorszóm notóm, jakóm szło we szkole dostać. Tóż tyn synek sie boł, że bydzie miał doma krawal. Kapke go też było gańba skyrś tej zlej noty. Jego tata był jakómsi ważnóm figuróm, tóż synek poszedł do rehtórki, kiero mu te dwóje dała i prawi ji tak: „Mój tata kozoł was pozdrowić, a mogym se poprawić te dwóje?” Nó było z tego z tego kapke smiychu. Nie wiym, jako je teraz, ale kiesi dziecka zamiast posłóchać o czym rehtór prawi, rade se posyłały miyndzy ławkami taki karteczki z jakimsikej wiadomością abo z rozmaitymi gupotami. Była w naszej klasie jedna dziełucha, kierzóm my chcieli sporować do kupy z tym synkiem, ło kierzóm zech tu napisala, Tóż my pisali karteczki: do nij niby że od niego, a do niego, że niby od nij. Roz my taki jakisi gupoty na tych karteczkach napisali, że jak już była pauza, ta dziełucha sie pyto tego synka: „Na cóż żeś mi to za gupoty napisoł?” On ji łodpowiado: „Jo też dostoł karteczke z takimi gupotami. Czyś ty to nie pisala?”. Nó i jak to wyszło na wyrch, że se z nich błozna robimy.

Roz też jedyn rehtór, co nas uczył rachunków, chcioł nóm pokazać, że rachunki to je ważno wiec, tóż prawi tak: „Wiycie, na polskim abo na historyji, to może sie wóm udać coś pobahuszyć i dobróm note dostaniecie, ale na rachunkach to sie tak nie do. Na rachunkach dwa razy dwa je dycki dwa”. Cało klasa sie zaczęła śmioć, a ón sie za chwile kapnoł, że sie mu jynzyk poplónoł i zamiast powiedzieć, że dwa razy dwa je dycki sztyry, to powiedział, że dwa razy dwa je dycki dwa.

Nó, fajnie sie spómino taki szkolne gupoty, jak sie już je starszym. A dzieckóm winszujym, coby sie dobrze uczyły i coby też miały na starsze roki co spóminac. **Hanka**



Ubiegły tydzień to tropikalne upały. Temperatura sięgała 35°C. Wszyscy szukali ochłody. Fot. W. Suchta

CZESŁAW MIŁOSZ POETA I FILOZOF

9 września o godz. 17.00 w Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” z okazji roku Czesława Miłosza odbędzie się wykład pod tytułem „Czesław Miłosz poeta i filozof”, a wygłosi go dr Marek Rembierz.

NOWOŚCI *Biura Podróży* **Kropka**

PRZEDŁUŻ SOBIE WAKACJE!

W CZASY SAMOŁETEM JUŻ OD 1190, EMIRATY ARABSKIE OD 2030 - 2 KATOWIC

JESIEŃ - CZAS NA ZWIEDZANIE

BOGATY WYBÓR OFERT - reprezentujemy wszystkie biura podróży

PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO, TEL. 33 654 14 54

czynne: 9.35 - 17.00, sob. 10.30 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

POZIOMO: 1) bajkowe samobije, 4) w ręku miotacza, 6) kucharz okrętowy, 8) stadion pod dachem, 9) łączny brzegi, 10) francuski powiat, 11) ukochna Julia, 12) miasto mafiosów, 13) podkaszanie, 14) chora rzeka, 15) chroniona roślina górską, 16) pszczeli produkt, 17) świeży powiew od morza, 18) herbata Anglika, 19) zawijane mięsko, 20) struś australijski.

PIONOWO: 1) szef komisariatu, 2) kurort na Mierzei Wiślanej, 3) imię męskie, 4) rok na ścianie, 5) imię żeńskie, 6) przynosi zniszczenia, 7) strzelanie z armat, 11) prośba w wojsku, 13) manna lub gryczana, 17) początek alfabetu na opak.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 9 września.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 33

DNI USTRONIA

Nagrodę w wysokości 30 zł oraz książkę pt. „Od lęku do wolności” ustronińskiego Wydawnictwa Koinonia otrzymuje: **Gabriela Labak** z Ustronia, ul. Lipowska 51. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA



Dotychczasowi bohaterowie naszego przyprawowego cyklu – czosnek, mięta oraz lebiodka, zdecydowanie lepiej znana pod nazwą oregano – to takie przyprawowe oczywistości. Obecnie chyba w każdej kuchni i na każdym stole, powszechnie znane i stosowane pod różnymi, jak to się mówi, szerokościami geograficznymi. Nieco inaczej jest z lawendą, która chociaż również jest formalnie uważana za roślinę przyprawową, jednak tak naprawdę rzadko jest przez nas kojarzona z kuchnią i z jedzeniem, będąc jednocześnie rośliną w różnoraki sposób obecną w naszych domach.

Botanicy opisali dotąd około 40 gatunków roślin zaliczanych do rodzaju lawenda. Naturalnym obszarem ich występowania są ciepłe regiony położone mniej więcej w pasie od Wysp Kanaryjskich, poprzez basen Morza Śródziemnego aż po Półwysep Indyjski. Wszystkie lawendy mają bardzo zbliżony „plan budowy” – są tak zwanymi krzewinkami lub półkrzewami (czyli znajdują się w połowie drogi pomiędzy rośliną zielną a typowym krzewem o całkowicie zdrewniałej łodydze), z wąskimi na ogół liśćmi, pokrytymi szarym kutnerem (czymś w rodzaju „meszku”) oraz drobnymi fioletowymi lub niebieskimi kwiatami, zebranymi w niby-kłosa na szczytach łodyg. Jednak najoczywistszą i najbardziej znaną cechą lawend wszystkich gatunków jest ich niesamowity, intensywny i trudny do pomylecia zapach, jaki wydzielają wszystkie części roślin. Za charakterystyczny lawendowy zapach odpowiada olejek eteryczny, którego głównymi składnikami są octan linalilu, kumaryna, cyneol, borneol, geraniol, a ponadto garbniki, gorycze, żywice, fitoncydy i inne substancje.

Spośród wielu gatunków lawendy (oraz ich licznych uprawianych odmian) tak naprawdę największe znaczenia ma dosłownie kilka. Do nich z pewnością należy lawenda wąskolistna. Jej ojczyzną są wybrzeża Morza Śródziemnego, gdzie wciąż można ją znaleźć rosnącą dziko, na naturalnych stanowiskach. Roślina ta od starożytności jest uprawiana, a więc rozszerzyła znacznie zasięg swego występowania, praktycznie na wszystkie kontynenty (uprawy można znaleźć od Bliskiego Wschodu, poprzez południowo-zachodnią Azję, Australię i Tasmanię, do obu kontynentów amerykańskich), trafiając również do naszych ogrodów czy też doniczek. Uprawiana w gruncie osiąga wysokości od 50 do nawet 100 cm, ma cienkie i silnie rozgałęzione gałązki, wąskie i siedzące (pozbawione ogonka) liście oraz szarozieloną barwę, za którą odpowiada oczywiście pokrywający łodyżki i liście szarawy kutner. Drobne kwiaty pojawiają się w okresie od czerwca aż do października, chociaż szczyt kwitnienia przypada na okres letni, czyli lipiec i sierpień. I to właśnie z okresu pełni kwitnienia lawendy pochodzą jakże malownicze i przemawiające do naszej wyobraźni widoczki z fioletowo-niebieskimi polami pełnymi kwitnących lawend, tak charakterystycznych dla krajobrazu przede wszystkim francuskiej Prowansji, włoskiej Toskanii, czy też chorwackiego Hvaru, zwanego „lawendową wyspą”. Kwitnące lawendowe pola to takie typowo urlopowo-wakacyjne obrazki, jakimi kuszą katalogi wszystkich biur podróży.

Przeglądając przeróżne zastosowania lawendy, sposoby wykorzystania przez człowieka właściwości tej rośliny, można dostać lekkiego zawrotu głowy. Z oczywistych przyczyn jest to roślina ozdobna, dekorująca nasze ogrody swą szarozieloną barwą, na tle której jeszcze wyraźniej odcinają się niebieskawego koloru liczne, chociaż małych rozmiarów kwiaty. Kwiatów tych jest tyle, że lawenda tłumnie jest odwiedzana przez rzesze owadów, szukających w niej pyłku i nektaru; jest to więc ceniona roślina

miododajna. Przyciągając owady, w tym zbrojne w żądła osy i pszczoły, lawenda bywa uważana za swego rodzaju „odciągacz” tych niepożądanych gości od wnętrza domów. Dokładnie w tym samym celu wykorzystuje się zapach lawendy, który swą intensywnością odstręcza inne owady od zbyt blisko siebie do ludzkich siedzib, otaczanych kępami lawendy niczym zasiekami i murami. Odstraszaniu owadów służą również olejki lawendowe. Pamiętam taką scenę z pewnej małej i sympatycznej, bo pustawej plaży na Hvarze. Było ciepło i słoneczne lipcowe popołudnie, na plaży tylko moja rodzinka, kilka mieszkających w pobliżu Chorwatek z dziećmi oraz... spore tabuny komarów, meszek, czy też innych uskrzydłych potworków, mających chrapkę na naszą krew. W pewnym momencie wszystko wokół wypełnił nie-

zwykle intensywny zapach lawendy – to mieszkanki lawendowej wyspy zaczęły smarować swe pocięchy jakąś tłustą, oleistą miksturą. Była to zwykła oliwa, w której zanurzono na jakiś czas kwitnące pędy lawendy. Powstał najprostszy, ale skuteczny środek przeciwko uprzykrzającemu życie owadom – lawendowy olejek, którego zapach długo jeszcze unosił się wokół, chociaż posmarowane olejkami dzieciaki dawno już opuściły plażę. Równie popularne jest stosowanie suszonych kwiatów lawendy jako środka przeciwko molom. Nie wielki płócienny woreczek pełen lawendowego ziela włożony do szafy lub szuflady z ubraniami nie tylko odstraszy mole, ale także nada rzeczom jakże przyjemnego zapachu lawendy.

I to właśnie zapach lawendy odpowiada za jej najczęstsze i najpowszechniejsze wykorzystanie jako kosmetyku, a przemysł perfumeryjny tak naprawdę odpowiada za te wszystkie piękne krajobrazy lawendowych pól. Chyba niewielu z nas kojarzy natomiast lawendę z medycyną, chociaż jest to jedna z najstarszych roślin leczniczych. Napary, nalewki, kremy, olejki z lawendy mają przede wszystkim właściwości relaksujące, łagodzące i uspokajające. Ale jak to w przypadku wielu roślin o właściwościach leczniczych bywa, katalog chorób i dolegliwości ciała i umysłu, na który lawenda ma – w tej lub w innej postaci – zbawienny wpływ, jest iście imponujący. W zasadzie lawenda jest dobra na wszystko! Od różnych problemów na tle nerwowym (nerwice, napięciowe bóle głowy, migreny, bezsenność, depresja), poprzez kłopoty z układem trawiennym (niestrawność, kolka, wzdęcia, brak apetytu, infekcje żołądka i jelit) i oddechowym (przeziębienia, kaszel, astma, zapalenie oskrzeli, zapalenie płuc, grypa, zapalenie migdałków, zapalenie krtań), aż po problemy z uzębieniem, opryszczką, wrzodami jamy ustnej, zmarszczkami, egzemami, trudno gojącymi się ranami i oparzeniami, trądzikiem, żylakami, bólami artretycznymi, a nawet z... wszami – wszystkie te zdrowotne kłopoty pomoże rozwiązać lawenda. Trzeba tylko wiedzieć w jakiej postaci, w jaki sposób i w jakich ilościach ją stosować.

Chyba zupełnie dla nas nieznana jest rola lawendy w kuchni, jako rośliny przyprawowej. A jednak kuchnia śródziemnomorska i dla lawendy znalazła zastosowanie, zwłaszcza jako dodatku do baraniny oraz innych duszonych i pieczonych mięs, marynat, zup rybnych lub sałatek. Przyprawa to gorzka w smaku, o intensywnym aromacie, stosować więc ją należy z umiarem i rozsądkiem, zwykle w ziołowych mieszkankach (np. w ziołach prowansalskich). Najprościej doprawić można mięso lawendą podczas grillowania, tej naszej nowej, narodowej tradycji. Wystarczy wrzucić kilka gałązek lawendy na żarzące się węgle, a przyjemnie pachnący dym nada również stosownego aromatu pieczonemu na ruszcie mięsku. Smacznego! Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

LAWENDA





Rywali mija Szymon Górniok.

Fot. W. Suchta

A - KLASA

NIESKUTE CZNI

Nierodzim - Błyskawica Kończyce Wielkie 0:0

Drużyna Nierodzimia zdobyła pierwszy punkt w jesiennej rundzie rozgrywek. Tak jak w poprzednich spotkaniach, piłkarze Nierodzimia seryjnie marnowali dosko-

nałe sytuacje podbramkowe. Co prawda, w pierwszych minutach Błyskawica strzela w poprzeczkę, ale potem na boisku przewagę miał Nierodzim. Swych sytuacji

nie wykorzystują Dawid Szpak i Dawid Kocot. Ten ostatni w zamieszaniu w polu karnym strzela prosto w bramkarza. Bramka dla Nierodzimia powinna była paść na pięć minut przed końcem, gdy D. Kocot minął rywala, wszedł w pole karne i precyzyjnie podał do Piotra Wójcika. Ten z 10 metrów strzela w bramkarza, który odbija. Ponowny strzał P. Wójcika już z 5 m jest nieskuteczny. Piłkarze Błyskawicy wyróżniali się na boisku soczystymi przekleństwami, na co sędzia w ogóle nie reagował.

Trener Błyskawicy **Dariusz Kłoda**: - Trzeba sobie powiedzieć, że przewagę miał Nierodzim. Mieli cztery stuprocentowe sytuacje, my staraliśmy się nękać ich strzałami z dystansu. Mieliśmy jedną dobrą sytuację. Widać też było, że spotkały się zespoły z dołu tabeli, dużo chaosu, niecelnych podań. Nie było to rewelacyjne widowisko. Dla nas punkt na wyjeździe to sukces. U siebie trzeba walczyć o zwycięstwo.

Trener Nierodzimia **Rafał Dudela**: - Z takimi przeciwnikami mecze u siebie musimy wygrywać. Wiedzieliśmy, że łatwo nie będzie, bo jesteśmy na ostatnim miejscu i każdy chce z nami zdobywać punkty. Dziś mecz walki, żadna z drużyn nie chciała przegrać, jednak w przekroju całego spotkania zasłużyliśmy na zwycięstwo. Trwa u nas niemoc. Po czterech meczach strzeliliśmy dwie bramki bez znaczenia dla wyniku. Chcieliśmy wygrać, ale gdy za bardzo się chce, to nie idzie. Mnóstwo niewykorzystanych sytuacji, a nawet skromne zwycięstwo podbudowało drużynę i pozwoliło się odblokować.

Wojsław Suchta

WYSOKIE POZYCJE MISTRZA Z USTRONIA

Piotr Brzózka z Ustronia, zawodnik grupy kolarskiej JBG-2, zajął 9 miejsce w kategorii młodzieżowej podczas ostatniej edycji Pucharu Świata we włoskim Val Di Sole. Zawody odbyły się w sobotę, 20 sierpnia. Piotr stał się w ten sposób najwyższym klasyfikowanym aktualnie polskim zawodnikiem w Pucharze Świata.

Jak podają przedstawiciele grupy, do ostatniej chwili start zawodnika był niepewny. Kilka dni wcześniej P. Brzózka miał dość poważne problemy żołądkowe. Jednak na zmodyfikowanej trasie, w upale i tumanach kurzu ustroniak jechał rewelacyjnie, kończąc zawody na dziewiątym miejscu. W klasyfikacji generalnej Pucharu Świata nasz reprezentant uplasował się na dwunastej pozycji. Zwycięzcą po raz kolejny został reprezentant gospodarzy Gerhard Kerschbaumer (TX Active Bianchi).

Kolejnych emocji dostarczył wyścig elity. Tym razem do walki o punkty, obok Marka Galińskiego (JBG-2) włączył się również Adrian Brzózka (JBG-2). Z tej dwójki lepiej wypadł Marek, który zajął

43 miejsce, Adrian natomiast uplasował się na 67 lokacie. Zwycięzcą edycji oraz klasyfikacji generalnej został bezkonkurencyjny w tym roku Jaroslav Kulhavy (Specialized Racing).

W zawodach brał również udział nasz najmłodszy reprezentant - junior Bartłomiej Wawak (JBG-2). Tym razem Bartek jechał bardzo dobrze, na ostatnie okrążenie wjechał na dziesiątej pozycji, ale na mecie zameldował się z osiemnastym czasem. Zwyciężył Nowozelandczyk Anton Cooper.

Trwają (31 sierpnia - 4 września) Mistrzostwa Świata w szwajcarskim Champéry. Wysoka forma naszych zawodników zapowiada wiele emocji. Pierwszy start ustroniaków 2 września. **(mk)**





Liga ruszyła nie tylko na stadionach.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 3.09 godz. 14 II Turniej Bilarda „O Puchar Burmistrza Ustronia”, Fundacja „Etyka - Nie Zostałeś Sam”.
- 15.09 godz. 10.00 „Opowieści smutnej rzeki” – ekologiczny show dla uczniów pierwszych klas szkół podstawowych, MDK „Prażakówka”.
- 16.09 godz. 10.00 „Mały Książę” – widowisko taneczno-muzyczne dla uczniów gimnazjów i pierwszych klas szkół ponadgimnazjalnych, MDK „Prażakówka”.

SPORT

- 4.09 godz. 14.30 Festyn sportowy KS Kuźnia.
- 10.09 godz. 16.00 Mecz piłki nożnej KS Kuźnia Ustroń - KS Strażak Pielgrzymowice, stadion Kuźni.

USTROŃSKA

dziesięć lat temu

Z rozmowy z gazdą dożynek Józefem Puzoniem
Czy są okresowe mody w urządzaniu ogródków?

Tak. Kilkanaście lat temu było kilka tuj, kilka jałowców i na tym wybór się kończył. Nie było krzewów o tak różnorodnej kolorystyce i kształtach. Obecnie są mody. Parę lat wstecz nikt nie kupował roślin żółto-złotych. Klienci twierdzili, że rośliny takie wyglądają jakby usychały. Obecnie zauważyli, że jeżeli jest mnóstwo zieleni w ogródku, to te złoto-żółte wszystko ożywiają. Obecnie cieszą się spora popularnością. To samo dotyczy roślin o kolorowych liściach, igłach. Zaczyna tworzyć się moda na krzewy liściaste. Jest jeszcze jedna istotna zmiana. Dawniej tak zakładano ogródki, aby było w nich niewiele pracy. To też się zmienia.

A jak należy utrzymywać ogródek?

W każdym powinien być kawałek ślicznego, zadbanego trawnika. Nie wolno dopuścić do wysiewania się chwastów. Następnie odpowiednie nawożenie, przynajmniej dwa-trzy razy w roku. Wtedy rośliny są w odpowiedniej kondycji. Niezbędna jest też elementarna wiedza.

* * *

Fragment wspomnień Tadeusza Kubicy o dawnych dożynkach spisanych przez córkę Grażynę Kubicę – Heller:

Dożynki przed wojną wyglądały tak jak się je rzeczywiście dawniej robiło na wsi. Korowód: przodownicy z wieniem prowadzili żniwiarzy i żniwiarki, a potem na wozach: Wiosna, Lato, Jesień, Zima - to co się robi w tym czasie, przedstawione. Na początku banderia konna, a potem gazdowie na kolasie. Pochód ruszał od Kuźni i szedł główna droga aż do Parku Kuracyjnego. Tam gospodarze dożynek wchodzili na podium do tańca. Przodownicy wnosili wieniec, a za nimi szli żniwiarze. Podchodzili przed gospodarzy śpiewając „Kto się w opiekę odda Panu swemu”. Potem przodownik miał przemówienie, gazda dziękował za wieniec, gazdżina częstowała kolaczami z kosza swoich robotników, gazda każdemu nalał kieliszek gorzółki. Potem było kilka tańców śląskich na estradzie, a potem zabawa.

* * *

18 i 19 sierpnia na kortach w Jaszowcu rozegrano turniej tenisowy Ustroń Open 2001(...) Choć był to turniej tenisa, uroczystego otwarcia dokonał trener piłki nożnej Antoni Piechniczek, który tak wyjaśnił swą obecność w Jaszowcu - Czasem w towarzystwie mojego przyjaciela Zdzicha Podedwornego gramy tu na korcie w Jaszowcu. Kort jest pięknie położony w scenerii drzew i gór przy wspaniałym mikroklimacie. Czujemy się tu naprawdę wyśmienicie.

* * *

22 sierpnia w Ustroniu przebywał prezes PSL Jarosław Kalinowski.
Wybrała: (aw)

OGŁOSZENIA DROBNE

Zgubiono legitymację studencką uczelni ATH na nazwisko Mateusz Pawlak.

Matka z 2-letnim dzieckiem, z powodów klimatycznych, szuka mieszkania do wynajęcia w Ustroniu, niższe kondygnacje, na okres kilku miesięcy. 603-103-462

Pokój do wynajęcia. (33) 854-26-67, 603-468-651.

Wynajmę komfortowe mieszkanie 55m2. Centrum Ustronia. Tanio. Wysoki standard. 500-296-146

Drewno podpałkowe, kominkowe, buk, brzoza, świerk, węgiel groszek. 518-201-189.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Hurtownia drewna Ustroń ul. Katowicka więźba dachowa, podbitka, boazeria, elewacje, tanio. 504-239-888.(33) 854-25-70.

Ogrodzenia-producent. (33) 488-05-64.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTRON tel. (33)854-53-98.

Elektroinstalacje, odgromówki. 508-016-055.

Sprzedam silnik rowerowy. (33) 854 78 95.

Czyszczenie dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

Zatrudnimy Panią do sprzątania z okolic Ustronia. 601-933-603

COSIK do domu
za grosik
obuwie przedślizgokne
i szkolne
ceramika, dekoracje,
maty podłogowe,
upominki,
wiklina, Usłona Hamzardowa 4
złoty Groszek, ul. Włókna
szkła... tel. 603-103-462
sob. 9.00-13.00

Nowy punkt
oprawy obrazów
w Ustroniu!
RAMEX
Lokalizacja:
43-450 Ustroń, Centrum handlowe
ul. 3 Maja 44, w przegrodach
tętni: 503 011 164, komisariata Policji

DYŻURY APTEK

1.09	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
2-3.09	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
4.09	Venus	ul. Grażyńskiego 2	tel. 858-71-31
5-7.09	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
8-9.09	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9 rano.

FELIETON

Tak sobie myślę

Wielobarwna rzeczywistość

Podobno dziwienie się jest cechą dziecka. Kiedy człowiek dorósł, przestaje się dziwić temu, co go otacza, co słyszy i widzi, co mu wmawiają i o czym próbują go przekonać. Najwyraźniej wciąż jeszcze nie całkiem wyrosłem. Wciąż mnie bowiem coś zaskakuje i czemuś się dziwię. I nieraz gotów jestem powtarzać za Czesławem Niemenem: „Dziwny jest ten świat.” Tak jest i teraz, gdy obserwuję kampanię przedwyborczą. Nie mogę się nadziwić temu, co mówią i o czym próbują mnie przekonać, przynajmniej niektórzy politycy. Często mam wrażenie, że oni żyją w zupełnie innym świecie i w innym kraju niż ja i ludzie myślący i czujący podobnie jak ja. Żyją w świecie swej wy-

obraźni, moim skromnym zdaniem, chorej wyobraźni, który daleko odbiega od tego, co jest w rzeczywistości...

Najbardziej zadziwia mnie partia „Wszystko złe”. Jej przedstawiciele powtarzają stale, że w Polsce jest złe, że nic na dobre się nie zmienia, że jest coraz gorzej i gorzej. Straszą, że będzie jeszcze gorzej. Nie ma demokracji, nie uznają premiera ani prezydenta. Urzędy państwowe i sądy są tak złe, że nadają się tylko do wymiany... Pozostaje tylko płakać i pograć się w czarnej rozpacz. Nie ma bowiem szans na godne życie ani na sprawiedliwość ani na prawdę...

Jakoś jednak nie chce mi się płakać ani też nie ogarnia mnie czarna rozpacz. Mam już za sobą wiele lat życia. I pamiętam dobrze naprawdę złe okresy w dziejach naszego kraju. I porównując tamte czasy z obecną sytuacją, oceniam obecną rzeczywistość zupełnie inaczej niż politycy z partii „Wszystko złe”. I to mimo, że obecny okres nie należy do najlepszych w moim osobistym życiu... Według mnie w ostatnich latach zmieniło się wiele. I to zmieniło się na dobre. Wystarczy przyrzeć się naszemu Miastu i podziwiać dokonane w nim zmiany. Podobnie jest w innych miastach, miasteczkach i wsiach.

Poprawę, zmianę na lepsze widać w wielu dziedzinach naszego życia...

Inna rzecz, że nie wszystko zmieniło się na lepsze i nie wszystko jest takie jak być powinno. Dziwię się więc także politykom partii „Wszystko dobrze”, że tak łatwo zapominają o różnych brakach i niedoróbkach, niespełnionych obietnicach i popełnionych błędach. Współczuję podróżującym koleją, nie potrafię zaplanować swojej choroby na czas kiedy przychodnie czy szpitale mają pieniądze na pokrycie kosztów leczenia, nie mogę się nadziwić przedłużającym się załatwieniom najprostszych spraw czy też przekonaniu, że wystarczy podjąć uchwałę czy wydać zarządzenie i problem już jest załatwiony...

I wciąż dziwię się temu jak różnie można oceniać tę samą rzeczywistość. Jak bardzo odmienne są poglądy tych, którzy widzą świat w tonacji czarno-białej; jedni widzą wszystko na czarno, a inni na biało. A przecież obok czerni i bieli jest jeszcze wiele innych barw. Rzeczywistość, w której żyjemy jest naprawdę wielobarwna. I tak zarówno w życiu całego społeczeństwa, jak i pojedynczego człowieka nie wszystko jest dobre (niestety), ale też nie wszystko jest złe (na szczęście!)... **Jerzy Bór**

FELIETON

Szkoła

„Już tymu nóżki widać”... jak mówią na Śląsku Cieszyńskim. Remont budynku dawnej Szkoły Powszechnej nr 1 przy Rynku i urządzenie nowego jej otoczenia jest już prawie na ukończeniu. Niewątpliwie liczący prawie 110 lat budynek szkolny należy do najpiękniejszych w naszym mieście i zawsze był naszą chlubą..., tak jak i uczniowie - absolwenci tej szkoły. Zabytkowy już dzisiaj budynek był świadkiem wielu ważnych wydarzeń, jakie w minionym wieku XX miały miejsce w naszym mieście. Jak mi kiedyś doniesiono, pewnego zimowego dnia, w latach międzywojennych, to było, przed budynkiem dawnej Szkoły Powszechnej nr 1, rozegrała się ostatnia w Ustroniu „wojna wyznaniowa”... wojna, na śnieżki oczywiście. Były jeszcze opowieści o tym, która to ze stron walczących, do śnieżnych kulek wkładała kamienie, ale o tym już nie będę pisał, gdyż sprawy poszłyby za daleko, a nie są przecież dostatecznie zbadane przez historyków, a nawet przez ustronkich przyczynkarzy historycznych.

Pamiętam jak dwadzieścia lat temu, gdy byłem burmistrzem Ustronia, przyszedł do mnie do ratusza znany mi dyrektor domu wczasowego „Wiecha” w Jaszowcu i w zaufaniu mi powiedział, że właściciel tego domu Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane Rolnictwa z Pszczyny

prywatyzuje się w spółkę pracowniczą, a zatem jego pracownicy chcą pozbyć się tego domu wczasowego. Doradził mi, abym wystąpił do ówczesnego Wojewody Bielskiego o nieodpłatne przekazanie miastu Ustroniu tego obiektu wczasowego wraz z wyposażeniem. Natychmiast sprawę przedstawiłem zarządowi miasta. Tak, tak, wtedy wszystkie uchwały rady miasta przygotowywane były przez zarząd miasta in corpore. Nie tak jak jest dzisiaj wyłącznie przez burmistrza i jego pracowników. Taka wtedy była demokracja. Nie ufano burmistrzowi samemu, oj nie ufano! Jakież było moje zdziwienie gdy dwóch członków naszego zarządu zaczęło kwestionować celowość ubiegania się o ten dom wczasowy. „Na co panu, panie burmistrzu, potrzebny ten budynek, co pan tam robi?” - pytali. Gdy odpowiedziałem, że może dom spokojnej starości tam urządzimy, sprzeciw był już wyraźny. „Tam nie ma wind, jest dużo schodów. Ten obiekt nie nadaje się na dom dla ludzi starszych” - wówczas mi odpowiedzieli. „No to, nie wiem, co zrobić, może” ... ciągnąłem dalej temat, „może sprzedam ten dom (wartości kilku miliardów starych złotych) za sto - dwieście milionów złotych i kupię za te pieniądze komputery do ustronkich szkół”. Tego było za wiele, uznał jeden z członków zarządu, z naszej koalicji. Umyślił sobie, że z niego kpię i obraził się na mnie na wieki. Do końca mojego urzędowania przeciwny był moim pomysłom. W końcu zarząd uchwalił, że zaproponuje radzie miasta przejęcie domu wczasowego „Wiecha” w Jaszowcu. Na sesji były jeszcze, co prawda, zapytania, kto zapłaci za pranie w pralni z tego domu, albo z jakich pieniędzy opłacany będzie stróż pilnujący obiekt, ale, to już nie miało

większego znaczenia dla decyzji rady miasta o przejęciu domu wczasowego. Po otrzymaniu na własność tego domu postanowiliśmy wyprowadzić istniejące w dawnej szkole przy Rynku szkolne schronisko młodzieżowe do pozyskanego domu wczasowego. Zarówno kuratorium oświaty prowadzące schronisko przy Rynku jak i PTSM (Polskie Towarzystwo Schronisk Młodzieżowych) zadowoleni byli z otrzymanego prezentu. My zaś, jako samorząd, mogliśmy przygotować wspólnie z władzami oświatowymi budynek szkoły przy Rynku na filię LO im. Kopernika w Cieszynie. Znowu była tu szkoła, przez prawie dwadzieścia lat, czyli do czasu jej likwidacji, ze względu na zbyt duże koszty. Szkoła ta była naszą chlubą, tak jak i jej uczniowie - absolwenci, oczywiście!

Po odkupieniu przez miasto budynku szkoły od powiatu cieszyńskiego służy on zarówno bibliotece miejskiej, jak i redakcji „GU” oraz innym stowarzyszeniom i instytucjom działającym w mieście.

Teraz po renowacji budynek dawnej szkoły błyszczący jak perełka. Codziennie idąc na spacer z moją suczką Lolą, która zna się na ściennych malowidłach jak mało kto, zatrzymujemy się, by podziwiać powstający powoli mural na ścianach dawnej szkoły. Już dziś dziękujemy odpowiedzialnym za remont szkoły pracownikom ratusza, że wybrali tematem malowidła, wnętrza biblioteki w Edynburgu, a nie jakieś proponowane im również przez artystów postacie chochlików, smoków, wrózek czy czarodziei. Wyobrażacie sobie P.T. Czytelnicy jak wyglądałyby ściany dawnej szkoły wymalowane w chochliki, smoki i wrózki! Aż strach pomyśleć! **Andrzej Georg**



Dobrze zorganizowana obrona Piasta.

Fot. W. Suchta

A - KLASA

ZIMNY PRYSZNIC

Kuźnia Ustroń - Mieszko Piast Cieszyn 2:4 (1:2)

Po trzech wygranych drużyna Kuźni dostała zadyszki. Trudno zresztą wygrać, gdy na boisku w drużynie gra tylko jeden zawodnik. W przypadku Kuźni jest to Mieczysław Sikora, zdobywca dwóch bramek, w tym meczu, trzech w poprzednim, a swój udział miał we wszystkich bramkach zdobytych w tym sezonie.

Kuźnia traci bramkę już w 7. min gdy to zawodnik Piasta dośrodkowuje, ale niedokładnie. Piłka leci lobem i wpada do siatki. Po minucie wyrównuje M. Sikora i wszyscy myślą, że teraz Kuźnia będzie strzelać. Tymczasem Kuźnia gra, ale nieskutecznie. Obronę drużyny Piasta ustawia były piłkarz Kuźni Mariusz Dziadek na tyle skutecznie, że piłkarze Kuźni nie mają recepty na jej sforsowanie. Nie dość, że dobrze się bronią, to jeszcze kontratakują i dzięki temu w 32. min zdobywają drugą bramkę.

Druga połowa spotkania rozpoczyna się dość wyrównaną grą, przy czym ataki z obu stron są dość nerwowe. Trzecią bramkę Piast zdobywa w 58. min bezpośrednio z rzutu wolnego z 18 m. Nadzieja powraca w 70. min gdy to po indywidualnej akcji M. Sikora zdobywa gola z ostrego kąta. Dodatkowo w 73 min. sędzia pokazuje drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę piłkarzowi Piasta. Piast się broni, Kuźnia atakuje nieporadnie, a w ostatnie minucie nadziewa się na kolejną kontrę i traci czwartą bramkę.

Trener Mieszko Piasta **Cezary Kaluźny**: - Walki nie można odmówić obu zespołom. Kuźnia zagrała dobry mecz. Tu nikt się nie oszczędzał. Takie otwarte mecze chciałoby się oglądać. Do czerwonej kartki nie można powiedzieć, byśmy się bronili.

A z podstawowego składu odeszło mi sześciu zawodników łącznie z bramkarzem. To ma wpływ na grę. Dziś każda drużyna mecz mogła wygrać, a my mieliśmy więcej szczęścia. Podobał mi się mecz i postawa obu drużyn.

Trener Kuźni **Marek Bakun**: - Złość, to słowo wszystko obrazuje. To nie był mecz do przegranej. Przegrywamy na własne życzenie. Jak się nie strzela bramek z czterech metrów, to trudno wygrać. Przeciwnik wykorzystał wszystko – cztery razy byli pod bramką i strzelili cztery gole. To zimny prysznic. Młodzież musi zrozumieć po co wychodzi na boisko, jaką rolę trzeba spełnić, nabrać pokory. To się nie może powtórzyć w przyszłości. Brak skuteczności i konsekwencji zdeterminowały naszą grę. Mam nadzieję udowodnić w przyszłym meczu, że był to wypadek przy pracy.

Wojciech Suchta

1	LKS Strażak Pielgrzymowice	12	13:4
2	KKS Spółnia Zebrzydowice	12	8:1
3	LKS Spółnia Górki Wielkie	10	14:2
4	KS Kuźnia Ustroń	9	12:6
5	LKS 99 Pruchna	6	7:5
6	LKS Beskid Brenna	6	7:6
7	TS Mieszko-Piast Cieszyn	6	6:7
8	LKS Victoria-Polifarb Hażlach	6	7:10
9	LKS Pogórze	5	11:10
10	LKS Lutnia Zamarski	3	7:13
11	LKS Błyskawica Kończyce W.	2	5:12
12	LKS Zryw Bąków	1	5:8
13	LKS Orzeł Zabłocie	1	5:14
14	KS Nierodzim	1	2:11

FESTYN SPORTOWY KS KUŹNIA

4 września godz. 14.30

14.30 - Rozpoczęcie

Mecze piłki nożnej dzieci trenujących w klubie.

15.00 - Prezentacja drużyn i mecz oldbojów: Dziennikarze i Gwiazdy Piłki Nożnej (m.in. byli reprezentanci Polski) na oldbojów z Ustronia. W drużynie gwiazd grać będą m.in: **Zbigniew Cienciala** - redaktor naczelny gazety SPORT, **Jan Furtok** - GKS Katowice, Eintracht Frankfurt, **Radosław Gilewicz** - Ruch Chorzów, VfB Stuttgart, **Mariusz Śrutwa** - Ruch Chorzów, **Marek Koniarek** - GKS Katowice, Widzew Łódź, **Janusz Bodzioch** - Górnik Zabrze, **Marcin Brosz** - Górnik Zabrze, trener Piasta Gliwice, **Marek Matuszek** - Ruch Chorzów, Widzew Łódź, **Jan Gomola** - Górnik Zabrze

W przerwie meczu piłkarze ekstraklasowego Podbeskidzia Bielsko-Biała będą odpowiadać na pytania kibiców, rozdawać autografy, równocześnie odbędzie się turniej open w podbijaniu piłki o Puchar Burmistrza

Ponadto

17.00 - Pokazy strażackie

18.30 - 21.30 - Zabawa taneczna

Przez całą imprezę do dyspozycji punkty gastronomiczne

Ekstra dla pań (i nie tylko) pokazy makijażu i fryzur na modelkach z publiczności.

WSTĘP BEZPŁATNY

**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojciech Suchta**. Komisja Programowa GU: **Tadeusz Krysta**, **Bogusław Rożnowicz**, **Izabela Tatar**, **Artur Kluz**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. **33 854-34-67**, e-mail: **gazeta@ustron.pl**. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 29.08.2011 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 5.09.2011 r.